pobrano z www.wolosatki.pl

Bieszczady jak co roku

słowa i muzyka: Piotr Frankowicz

Bieszczady jak co roku
witają raz deszczem, raz słońcem.
Wracam tu z łezką w oku,
jak zwykle przed lata końcem.
W Bieszczadach jak co roku
spotykam krzywe cerkwie, mchem pokryte.
Stoją jak staruszki przygarbione
w cieniu lasu pod Otrytem.

Połoniny wzywają mnie
na swe rude grzbiety.
Mam czas, tu wędrować chcę,
tylko lato kończy się, niestety.

W Bieszczadach jak co roku
snuję wspomnienia z babim latem,
przy ognisku grzeję ręce,
wsłuchany w las nad Wołosatem.
Bieszczady jak co roku
otula poranna mgła o świcie,
z ogniska strzela jeszcze płomień,
na nowo w las wstępuje życie.

Połoniny...